

STEFAN CIECHAN

ur. 1945; Krasnystaw

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, praca fotografa, wystawy fotograficzne, Sebastião Salgado, Karl Pawka, Rudolf Kozłowski, Paweł Pierściński, Ryszard Horowitz, Edward Hartwig

Ulubieni fotografowie

[Moi ulubieni] fotografowie [się zmieniali], w zależności od [tego, jaką] się zajmowałem fotografią. W momencie kiedy [interesowałem się uwiecznianiem] krajobrazu, to byłem [pod wrażeniem Kieleckiej] Szkoły [Krajobrazu Pawła] Pierścińskiego. [Gdy istniała] moda na montaż, to [ciekawiał mnie Ryszard] Horowitz. I tak dalej, i tak dalej... W swoim czasie ważne dla mnie było Magnum [Photos] – światowa grupa reporterów. Jeśli chodzi o dokument, o dokumentalną historię sztuki, to [moim mistrzem] był Stanisław Kolowca.

To byli ludzie, których lubiłem i ceniłem za pracowitość, umiejętności, skromność. Profesor Rudolf Kozłowski. Oczywiście polscy fotografowie, tacy jak nasz krajan Edward Hartwig (zajmowałem się krajobrazem, [więc] cały czas [miałem] w domu te albumy – nie wiem, skąd się wzięły). Pani Zofia Rydet. Włodzimierz Puchalski, który fotografował przyrodę. To jest coś niesamowitego. Później [Ryszard] Horowitz wyjechał z Polski i zaczął publikować swoje zdjęcia, montaż. To była rewelacja, coś niesamowitego. [Ponadto] nie sposób zapomnieć o [wspomnianym już] Pawle Pierścińskim [oraz o jego] Kieleckiej Szkole Krajobrazu. Niedawno [widziałem] wystawę Sebastião Salgado. Duża rzecz, bo [wyeksponowano] chyba sześćset zdjęć. To [jest] nie do przeżycia, nie do obejrzenia. [Ja] znałem go wcześniej, widziałem jego zdjęcia zanim jeszcze [zobaczyłem tę wystawę] w Lublinie. [Tak że] sporo było tych moich ludzi.

Ale ważniejszymi rzeczami w fotografii były dla mnie wystawy, których nie oglądałem, a [znam jedynie z reprodukcji] Edwarda [Steichena, Karla Pawka), [oraz] czasopiśmiennictwo. „National Geographic” kupujemy teraz w każdym kiosku, a w tamtych czasach kolega przysyłał mi [egzemplarze] z Nowego Jorku po angielsku. Oczywiście nie umiałem czytać [w tym języku], ale fotografie, które tam [publikowano], bardzo [do mnie] przemawiały. Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie, [że

nie istniała duża] dostępność do dobrej jakości materiałów (w sensie książek, albumów). Z druku niewiele można się było domyśleć. Wówczas poligrafia [wyglądała] słabiotko. [Teraz jest] dużo lepiej, ale nie wiem, czy [jest to] korzystne.

Data i miejsce nagrania	2018-01-23, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"